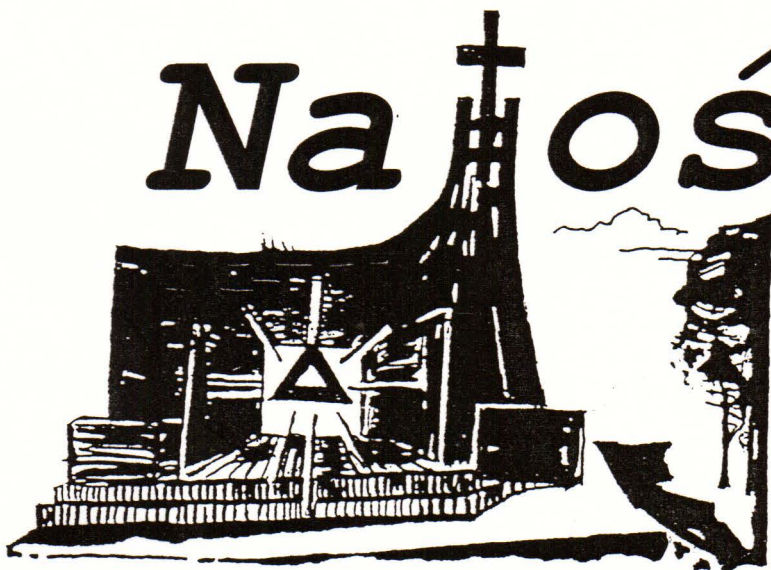


**Dzisiaj w numerze:**

Wielki Post \* Grzech \* Ankieta: Co to jest Wielki Post? \* Czy masz jakieś postanowienia wielkopostne - jeśli tak to jakie? \* Rozmowa miesiąca - Ksiądz swój chłop \* Konspiracyjne rozmowy o wychowaniu \* Idźcie i nauczajcie - o Katolickim Podyplomowym Studium Dziennikarstwa przy Radiu Maryja w Toruniu \* Na 8 marca \* Spójrzcie wokół siebie - list do Redakcji \* Szukam przyjaciół - o rekolekcjach zimowych w Laskowicach \* Informujemy - zawiadamiamy \* Humor

*Do użytku wewnętrznego*

# Nałojność



marzec  
3 (11)  
1 9 9 4

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



*Zmiłuj się nade mną,  
Boże,  
w swojej łaskawości,  
w ogromie  
swego miłosierdzia  
wymaż moją nieprawość!  
Obmyj mnie zupełnie  
z mojej winy  
i oczyść mnie z grzechu  
mojego!*

*(Ps 51)*



Przeżywamy obecnie okres Wielkiego Postu, który dla chrześcijan ma szczególne znaczenie. Już od samego początku chrześcijaństwa istniały posty jako środek uświęcający. W pierwszym pokoleniu chrześcijan w Judei i Galilei zachowano dwudniowy post w każdym tygodniu (Łk 18,12), w środę i piątek. Ten ostatni dzień został wybrany w związku z Męką Pana Jezusa. Bardzo wcześniej wprowadzono także post w przeddzień większych uroczystości religijnych, czyli tzw. wigilie. Najważniejszym jednak okresem postnym jest w całym roku liturgicznym tzw. WIELKI POST (łac.: *Quadragesima*), poprzedzający Wielkanoc.



W pierwszych wiekach istnienia Kościoła post przedwielkanocny trwał krótko, ale jednocześnie był bardzo surowy. Początkowo poszczono tydzień, później dwa tygodnie. Przedłużano go nawet do 70 dni. Ostatecznie praktyka postu przedwielkanocnego została ujednoczona przez papieża św. Grzegorza Wielkiego w VI wieku i objęła okres 40-dniowy. Czterdziestodniowy post jest naśladowaniem Chrystusa, który przez 40 dni przygotowywał się do publicznej działalności, a także do swojej Paschy - przejścia przez mękę i śmierć do chwaly zmartwychwstania. Wielki Post ma, jak podkreślają dokumenty soborowe, podwójny charakter. Przez przypominanie Chrztu św. lub też przygotowanie do niego oraz pokutę ma on usposobić wiernych, oddających się gorliwiej słuchaniu Słowa Bożego i modlitwie do obchodzenia paschalnego misterium. (KL 109).

Powiązanie Wielkiego Postu z chrztem ma istotne znaczenie. Pełne nasze nawrócenie dokonało się w czasie Chrztu świętego. Wtedy zostaliśmy uwolnieni z mocy ciemności. A właśnie Wielki Post ma być czasem nawrócenia i wewnętrznej przemiany, czasem rozmodlenia i wewnętrzznego wyciszenia. Poprzez szczerą spowiedź wszyscy powracamy do stanu czystości, jaki mieliśmy po Chrzcie św., a poprzez udział w rekolekcjach, częstszą modlitwę i rozważanie Słowa Bożego ugruntowujemy się

na drodze powołania chrzcielnego. Rozróżnia się post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Post ścisły, chociaż polecany na cały okres wielkopostny, obowiązuje wyłącznie w Środę Popielcową i w Wielki Piątek. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych zaś, obowiązuje obecnie już tylko w piątek. Podkreśla to Kodeks Prawa Kanonicznego mówiący, iż wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązuje tylko w Środę Popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa (KPK, kan. 1251). Prawem o wstrzemięźliwości związane są osoby, które ukończyły 14 rok życia, prawem zaś o poście są związane osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia 60 roku życia.

Duszpasterze i rodzice winni się zatroszczyć o to ażeby również ci, którzy z racji młodego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty (KPK, kan. 1252). W niedzielę post nie obowiązywał nigdy i nie obowiązuje nadal, gdyż ma ona charakter święta.

Dla całości obrazu naki Kościoła o poście kilka słów o poście eucharystycznym. Mimo, iż nie pochodzi on z ustanowienia Bożego, nic też nie mówi o nim Pismo św., już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wprowadzono zwyczaj udzielania Eucharystii wiernym będącym na czczo. Miało to symbolizować i ułatwiać głębsze przygotowanie się do Najświętszej Ofiary oraz być wyrazem czci dla Chrystusa.

Różne były praktyki w odniesieniu do postu eucharystycznego. Ostatecznie Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi, iż przystępujący do Najświętszej Eucharystii powinni przynajmniej na godzinę przed przyjęciem Komunii św. powstrzymać się od jakiegokolwiek pokarmu i napoju, z wyjątkiem tylko wody i lekarstwa. Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w przeciągu godziny poprzedzającej. Wielki Post był i jest nadal okresem wspólnych rekolekcji całej rodziny chrześcijańskiej w przygotowaniu do radości wielkanocnej. Jest czymś więcej niż okresem narzuconego i najczęściej nie zachowywanego postu.

(dokończenie na str. 3)

Jedno z najbardziej zaskakujących i ulubionych zarazem powiedzeń Mistra było:

***Bóg jest bliżej grzeszników niż świętych.***

I tak to tłumaczył:

*Bóg w niebie prowadzi każdego, łącząc się z nim jakby nicią. Kiedy ty grzeszysz - zrywasz tę nić. I wtedy Bóg ją wiąże i w ten sposób zbliża się do ciebie. I znów twoje grzechy zrywają nić... I z każdym węzłem Bóg przyciąga cię coraz bliżej.*



## Wielki Post

(dokończenie ze str. 2)

W liturgii domowego Kościoła proponuje się więc aby uwzględnione były elementy chrzcielne: woda święcona na ołtarzyku, czytanie stosownych fragmentów Ewangelii. Zaleca się rodzinom udział w rekolekcjach, nabożeństwach pokutnych, więcej ciszy i skupienia, ograniczenie oglądania telewizji i słuchania radia, wyłączenie się z udziału we wszelkich zabawach i wieczorach rozrywkowych. To także okres podejmowania zobowiązań i postanowień.

Wspomagają nas w tym dostojnicy Kościoła, którzy w listach pasterskich zachęcają wiernych do głębszej refleksji nad własnym życiem, zweryfikowania postaw wobec Boga i bliźniego. Metropolita Gnieźnieński Arcybiskup Henryk Muszyński, w trosce o zwalczanie naszego narodowego nałogu, stawia przed rodzinami zadanie wychowania do trzeźwości, która także jest nierozdzielnie związana z postem, a zwłaszcza Wielkim Postem.

Zgodnie z zaleceniami Kościoła przeżyjmy dni Wielkiego Postu dążąc do wewnętrznej przemiany, czyli pokuty i nawrócenia, aby dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości niedzieli Zmartwychwstania (KL 110). Aby nas w pełni wprowadzić w radość świąt wielkanocnych Kościół wniósł szereg zwyczajów, które przygotowaniu wielkopostnemu nadają specyficzny charakter. Tak więc ogranicza się ilość kwiatów w kościołach i na ołtarzach, aby wprowadzić nastrój smutku i pokuty. Szaty liturgiczne przyjmują barwę pokutnego fioletu. Co piątek odprawiana jest Droga Krzyżowa.

W Polsce, o. Wawrzyniec Beniok, misjonarz, ułożył w 1707 roku teksty polskie, które dały początek nabożeństwa Gorzkich Żalów. Dzisiaj nie do pomyślenia, by ich w niedzielę w Wielkim Poście nie śpiewano. Zwykło się łączyć z tym uroczyste wystawienie i kazanie o męce Pańskiej. Z okazji Wielkiego Postu urządza się kilkudniowe rekolekcje, aby wiernych skłonić do refleksji nad sobą, rachunku sumienia, wyznania win i poprawy życia.

*Dzieciom klas trzecich i piątych jednej ze szkół podstawowych działających na terenie naszej parafii zadano dwa pytania: Co to jest Wielki Post? oraz Czy masz jakieś postanowienie wielkopostne - jeśli tak, to jakie? Oto wybrane odpowiedzi.*

### Co to jest Wielki Post?

Wielki Post to jest święto, które trwa 40 dni. Pan Jezus przeżył Wielki Post. Nie jadł i nie pił na pustyni przez 40 dni. W tym czasie nie urządza się zabaw hucznych, nie pije się napojów alkoholowych, nie słucha się głośno magnetofonu. Wielki Post zaczyna się w Środę Popielcową. Gdy idziemy do kościoła ksiądz sypie nam na głowy popiół zrobiony z palmy.

*Marcin kl.III*

Wielki Post jest przez 40 dni. Nie tańczy się, nie je się kielbasy. W Wielki Post Pan Jezus czołgał się przez pustynię i nic nie jadł i nic nie pił.

*Marzena kl.III*

Wielki Post to przygotowanie do Wielkanocy. Powstał z 40 dniowego pobytu Pana Jezusa na pustyni. W czasie Wielkiego Postu ludzie starają się oczyścić swoje serca z grzechów przez post i dobre uczynki.

*Alicja kl.III*

Ja myślę, że w Wielki Post nie można urządzać głośnych zabaw, a ciche można.

*Marcin kl.III*

Wielki Post to jest jeden z sakramentów św.

*Iza kl.III*

Wielki post jest wtedy, gdy sypie się na głowę popiół, nie je się mięsa i można zrobić sobie jakieś postanowienie.

*Justyna kl.III*

Post nawiązuje do Wielkanocy. Trwa 40 dni. Jest to pamiątka męczeńskiej śmierci Pana Jezusa. Podczas postu ludzie rezygnują z tego co najlepsze, by naśladować Jezusa, który umierał na krzyżu mogąc napić się jedynie octu. Nie urządza się zabaw.

*Marcin lat 11*

Wielki Post trwa 40 dni. Jest to taki okres, w którym obowiązuje 5 przykazanie kościelne: "W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać".

*Karolina lat 11*

Wielki Post to czas, kiedy wyznaczamy sobie postanowienia. Jest to czas, który wiąże się z męką i śmiercią Jezusa Chrystusa na krzyżu. Trwa on 40 dni. Podczas Wielkiego Postu nie można tańczyć ani urządzać hucznych przyjęć.

*Alicja lat 11*

40 dni trwa Wielki Post. W Wielkim Poście nie powinno się jeść tłustych potraw i nie wolno urządzać hucznych zabaw.

*Sebastian lat 11*

Wielki Post jest to czas oczekiwania na Pana Jezusa w Jerozolimie. Trwa 40 dni.

*Iłona lat 11*

Wielki Post moim zdaniem jest to 40 dni nie robienia jakiejś rzeczy np.: jedzenia czekoladek, tańczenia, słuchania głośnej muzyki.

*Waldek lat 11*

Wielki Post jest to czas, który trwa czterdzieści dni. Wielki Post rozpoczyna się w Środę Popielcową. W czasie Wielkiego Postu nie wolno jeść mięsa. W Środę Popielcową idzie się do kościoła i ksiądz posypuje na głowę popiół, mówiąc: "Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

*Gosia lat 11*

### Czy masz jakieś postanowienia wielkopostne - jeśli tak, to jakie?

W Wielkim Poście nie będę jeść słodczy, oglądać telewizji. Zamiast tego będę się modlić, uczyć, więcej pomagać mamie i będę pomagać innym ludziom. Robię to żeby się nawrócić i robić to zawsze.

*Katarzyna kl.III*

Moje postanowienie na Wielki Post to nie jeść słodczy, nie oglądać telewizji i nie dokucać mamie, a co dzień czytać Biblię. Postanowienia robimy po to, żeby wyrabiać swą wolę. Uczymy się robić diabłu na złość.

*David kl.III*

Moje postanowienie na Wielki Post to pomaganie rodzicom i rezygnacja z grania na cymbałkach. Postanowienia robimy po to, aby wynagrodzić Panu Jezusowi za nasze grzechy i aby oczyścić z nich nasze serca.

*Alicja kl.III*

Ja w Wielkim Poście mam takie postanowienie, żeby wypełnić plan zajęć jaki zrobiła mi mama. A między innymi: wynoszenie śmieci, sprzątanie, mycie.

*Marcin kl.III*

Ja mam postanowienie takie, że będę pomagać rodzicom i będę dla nich grzeczna.

*Iza kl.III*

Ja postanowiłem nie oglądać telewizji, bo gdy oglądam telewizję mój umysł nie pracuje, a gdy nie będę oglądał to będę się uczył.

*Krzysio kl.III*

Moje postanowienie na Wielki Post to: nie będę się kłócił z rodzeństwem, nie będę słuchał magnetofonu na więcej niż 15 stopni i skrócę sobie oglądanie videa. Postanowienia robimy po to, by Bóg wiedział, że Go kochamy, wierzymy w Niego i Jego Syna wraz ze świętymi. Żebyśmy Go pokochali o wiele więcej niż teraz.

*Marcin kl.III*

Moje postanowienia: nie będę jadła potraw mięsnych, wezmę się porządnie do nauki, będę chodziła na spotkania religijne, będę ściśle przestrzegała przykazań. Postanowienia bardziej pomagają zrozumieć Wielki Post.

*Karolina kl.III*

Nie mam żadnych postanowień na Wielki Post.

*Sebastian lat 11*

Mam postanowienia na Wielki Post. Nie będę jadł słodkich rzeczy, nie będę oglądać telewizji i bić kolegów.

*Waldek lat 11*



## Ksiądz to swój chłop

z księdzem Grzegorzem Kulińskim - wikarym pracującym w naszej parafii - rozmawia Wojciech

**Wojciech:** Na wstępie chciałbym trochę przybliżyć osobę Księdza naszym czytelnikom. Jest Ksiądz najmłodszy stażem w parafii, więc może kilka słów o sobie.

**Ks. Grzegorz:** Pochodzę z Czerniejewa. Jest to miejscowość w woj. poznańskim, leżąca w trójkącie pomiędzy Poznaniem, Gnieznem, a Wrześnią. Liceum kończyłem właśnie w Gnieźnie. Pochodzę z rodziny robotniczo - chłopskiej, tak więc praca w polu nie jest mi obca i w razie potrzeby na wakacjach czy feriach zawsze jestem gotów do wszelkiej pomocy w gospodarstwie.

**Poznaliśmy "korzenie". A jaka była droga do kapłaństwa?**

Gdyby opowiedzieć wszystko, to byłoby to dłuższe niż "Dynastia". Jednak myśleć o służbie Bogu zacząłem już w szóstej klasie szkoły podstawowej. Byłem wtedy ministrantem. Myślenie to było bardziej związane z tym co zewnętrzne tzn. odprawianie Mszy św., spotkania z ludźmi czy może nawet "chodzenie po kołędzie".

**Więc gdzie pojawił się prawdziwy Głos Boży?**

Przy wyborze szkoły średniej zdecydowałem się na kierunek humanistyczny z łaciną, historią itd. Wtedy już o życiu dla Boga i z Bogiem myślałem zupełnie poważnie. A poza tym lubię języki obce, a boję się trochę matematyki. Jednak w klasie maturalnej niezauważalnie byłem przekonany o swoim powołaniu. Zacząłem się zastanawiać czy Bóg nie widzi mnie w innej roli - w roli Adama i Ewy. Były nawet w tej kwestii pewne plany... Co do dalszej nauki, jedną nogą byłem już na Uniwersytecie Poznańskim, wydziale historii. Jednak po pielgrzymce nastąpił taki moment, w którym wycofałem wszystkie moje dokumenty z Poznania i przenieśliem je do Seminarium w Gnieźnie.

**Jak wyglądała droga już jako kapłana?**

31 maja miną dwa lata od święceń. Pierwszą moją parafią była bydgoska Fara. Przedtem dwa razy jako diakon praktykowałem w parafii Świętej Trójcy. W Farze pracowałem jako wikary przez ponad rok i potem otrzymałem dekret do parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Jednak dopiero 25 sierpnia 93r. zjawiłem się tu w Fordonie. Przez dwa miesiące przebywałem w Niemczech wysłany przez Ks.bpa Nowaka w ramach doskonalenia języka niemieckiego.

**Przeżywamy okres Wielkiego Postu. Będzie Ksiądz głosił kazania pasyjne w czasie Gorzkich żalów. Co to są kazania pasyjne?**

Pasio po łacinie oznacza męka - cierpienie. Ale dzisiaj zawsze głosząc Słowo Boże trzeba to wykorzystać by przepowiadać Chrystusa. Należy mówić o Synu Bożym, że żyje, jest wśród nas i przychodzi do każdego z nas dając mu szansę poznania siebie. Chrystus przychodzi, by okazać swą miłość i trzeba o tym głośno mówić. Trudno tu mówić o jakimś programie, bo ilu kaznodziejów tyle będzie koncepcji. Ja pragnę, aby moje słowa były dobrą nowiną i świadectwem prawdy i miłości.

**Życie z Chrystusem i przepowiadanie Go jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Jaką rolę w tej kwestii widzi Ksiądz dla kapłanów?**

Podstawą jest to, że kaznodzieja musi udowodnić, że tym, którego Słowo Boże zachwycało jest on sam. To oznacza, że ja mówiąc o Bogu jestem do końca przekonany o moim posłannictwie.

**A jakie uczucia przeżywa się stojąc przed ludem?**

Przede wszystkim radość. Radość z faktu wykorzystania możliwości mówienia o Chrystusie. Jest to takie dążenie serca

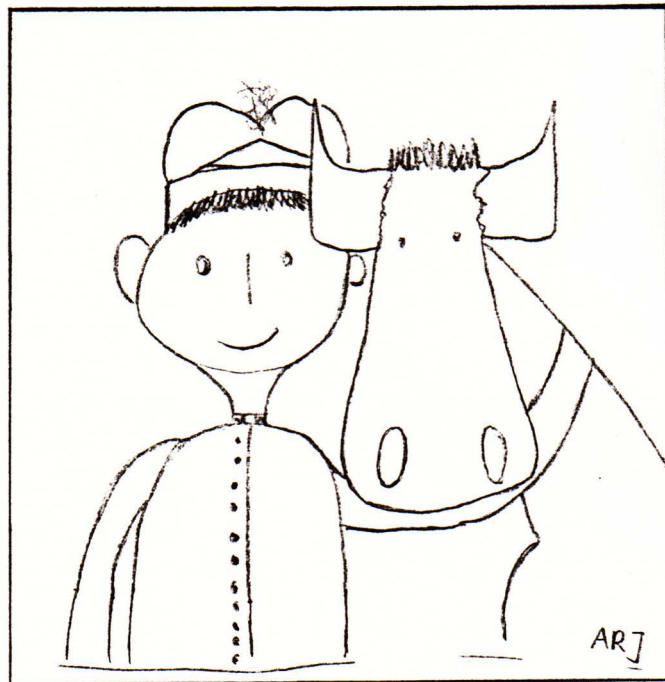
spowodowane tym, że doświadczam mocy Bożej w tym co chcę przekazać. Wychodząc przed wiernych zdaję sobie sprawę z tego, że moim obowiązkiem jest głoszenie ewangelii. W porę i nie w porę.

**Co to znaczy nie w porę?**

Głoszenie nie w porę, to głoszenie ewangelii nawet wtedy gdy ludzie nie chcą jej zrozumieć lub przyjąć. Gdy buntują się przeciw niej. Przykładowo, wszystkie wartości głoszone przez liberalizm. Trzeba im przeciwstawiać nauki Chrystusa mówiącego o miłosierdziu, ale także tłumaczyć konsekwencje z nich wypływające.

**Nie jest to myślenie zbyt wygodne w dzisiejszych czasach.**

Na pewno nie. Ale nie wolno przecież dowolnie przystosowywać nauki Syna Bożego do naszych potrzeb. Ona jest niezmienna. Zresztą, decyzje w życiu podejmuje człowiek i jeśli postąpi źle, to w końcu i tak dojdzie do tego, że popełni błąd. Mam jednak nadzieję, że zrozumienie błędu nie nastąpi na Sądzie Ostatecznym.



**Dla kogo głosi się kazania najłatwiej, a dla kogo trochę trudniej?**

Ja mam jeszcze zbyt mało doświadczenia kaznodziejskiego, ale mi najtrudniej skoncentrować się mówiąc do dzieci. Jest to banalne, ale rozprasza mnie gdy ktoś chodzi, rozmawia i nie zwraca uwagi na przekazywane treści. Jest to może przejaw mojej słabości, potrzeby pracy nad sobą, by znaleźć w sobie tyle pokory by zwalczyć to wewnętrznie.

**Tak, ale te dzieci, płacząc, również "śpiewają" Panu Bogu.**

To na pewno prawda. Znam taki przypadek, że w czasie Mszy świętej dziewczynka trzymała modlitewnik "do góry nogami" i zawzięcie śpiewała "Pszczółkę Maję". Ale ona na pewno wierzyła, że śpiewa "Panu Jezuskowi".

**Tak więc Boga wielbimy również przez pracę, zabawę i wypoczynek?**

Oczywiście! W liście św. Pawła czytamy: "Cokolwiek czynicie,



na chwałę Bożą czyńcie." Bo chrześcijaństwo to nie tylko ołtarze. Chrześcijaństwo to przede wszystkim głoszenie Boga w Duchu i prawdzie. Prawdziwy chrześcijanin to wcielony Jezus Chrystus.

*Jak więc żyć i jak czynić w "Wielkim Poście" by być miłym Bogu?*  
Moim zdaniem powinniśmy nauczyć się jednej rzeczy: przyjmować w pokorze nasz codzienny krzyż. Nauczmy się myśleć tak jak modlił się Chrystus w Ogrójcu: "Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie". Musimy rozumieć, że Jezus Zmartwychwstały przychodzi po to, bym mógł nieść swój krzyż razem z Nim.

*Czyli okres Wielkiego Postu jest w jakiś sposób radosny?*  
W pewnym sensie tak. Bo przygotowujemy się do Zmartwychwstania Pańskiego, a przez to, że sobie coś postanowimy i podejmujemy się wykonania, dziękujemy Bogu za to wszystko co dla nas zrobił. Wszystkie postne zobowiązania robimy w duchu miłości, a nie obowiązku - bo tak wypada. Ja też chcę Bogu coś ofiarować.

*Zmienimy temat. Z kim pracuje Ksiądz w naszej wspólnotcie parafialnej?*  
Bardzo wiele zawdzięczam księdzu Prałatowi i kolegom księżom. Atmosfera jest wspaniała do pracy duszpasterskiej.

*Ja jednak pytam o konkrety.*  
Prowadzę III Wspólnotę Neokatechumenalną, Oazę Młodzieży, Piąty Krąg Oazy Rodzin i Koło Synodalne.

*Jest to dość szeroki zakres działania.*  
Trochę boję się określenia "działanie". Spowodowane to jest tym, iż wszyscy raczej szukamy sposobu ażeby być razem jako Kościół. Tak kapłan jak i wierni. Musimy obalić pewien mit o barierze pomiędzy księżmi a parafianami. Chodzi tu o coś takiego, że ksiądz to swój chłop. Ogólnie uważa się księdza jako kogoś innego. Uważam, że to jest nawet pewna zła tradycja. Staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom wiernych, jednak przy tak licznej parafii jest to niezmiernie trudne.

*Rozumiem, że bezpowrotnie minęły czasy "księdza dobrodzieja", którego całowało się w rękę?*  
Oczywiście! Nawet w obrzędzie święceń kapłańskich powiedziane jest: "Z ludu wzięty - dla ludu postawiony". Prosto rzecz ujmując, ksiądz jest takim samym człowiekiem jak wszyscy, tyle, że postawiony w Służbie Bożej.

*Na zakończenie. Czy w tak krótkim czasie pobytu w naszej parafii miało miejsce wydarzenie, które Ksiądz pamięta najbardziej?*  
...? Chyba to, że jeszcze jako kapelan księdza biskupa Jana Nowaka odbierałem wszystkie telefony, a tu w parafii, (gdzie nikt mnie nie znał) gdy dzwonił telefon, zawsze byłem pierwszy. Teraz to minęło i ufam, że koledzy odbiorą.

*Serdecznie dziękuję za rozmowę. Życzę wytrwałości i siły w pracy duszpasterskiej!*

## KONSPIRACYJNE

ROZMOWY O WYCHOWANIU

Rzeczywistość, w której żyjemy, stawia przed rodzicami zatroskanymi o wychowanie swoich dzieci nowe, często jakże trudne zadania. Na drodze ich realizacji spotykamy ogrom przeszkód. Zabiegi związane z zabezpieczeniem potrzeb egzystencjalnych rodziny zabierają nam czas, który moglibyśmy poświęcić dzieciom. Idzie za tym także większa nerwowość w domu. Dzieci coraz więcej czasu spędzają na oglądaniu telewizji, która nie sprzyja kształtowaniu pozytywnych wzorców

rodzinnych, a nawet wręcz przeciwnie, stara się dewaluować rodzinę jako wspólnotę jedności i miłości. Również inne środki społecznego przekazu lansują przede wszystkim tzw. całkowitą wolność - "róbta co chceta" - posuniętą aż do swobodnego zabijania najsłabszych, poczętych a nie narodzonych. Wartości chrześcijańskie (ogólnoludzkie) uważa się za przejaw ciemnoty, zacofania. Miłość zastępuje się seksem, szacunek dla rodziców i wychowawców - lekceważeniem itd. Wielokrotnie robi się to w sposób wyrafinowany, pod płaszczykiem szlachetnych przedsięwzięć, przez co trudno odszukać ich właściwe zakamuflowane intencje. Samemu trudno jest odnaleźć się w gąszczu zagrożeń.

Z tych powodów rodzice z Kościoła Domowego (i nie tylko) postanowili spotkać się w szerszym gronie (w gościnnych progach Ewy było 10 małżeństw), by wspólnie zastanowić się nad problemami związanymi z wychowaniem dzieci. Zaproszono także gościa, jezuitę, o. Andrzeja Lemiesza, od lat pracującego z młodzieżą, a więc i znawcę ich problemów. Przedstawił on na wstępie wpływ poszczególnych okresów rozwojowych człowieka (szczególnie roli rodziców w tych okresach) na jego postawę życiową. Po tym wstępie z zakresu psychologii, przy spokojnej muzyce i kawie, odbyła się żywa i długa dyskusja. Rodzice w szczerzej atmosferze dzielili się swoimi problemami wychowawczymi, uwypuklając jednocześnie te metody, które przyniosły w ich rodzinach sukcesy.

Podkreślano przede wszystkim niezwykle istotną sprawę jaką jest umiejętność znalezienia czasu dla dzieci (obojsza rodziców), aczkolwiek nie może to być nadopiekuńczość. Jeżeli sami nie poświęcamy dzieciom odpowiedniej ilości czasu i nie wychowujemy ich, to naszą rolę wychowawców przejmują telewizja, ulica ...

Zbyt rzadko rozmawiamy z dziećmi, by znać ich problemy i zmartwienia. Za to bardzo często próbujemy narzucać im nasz sposób myślenia i postępowanie według naszych kryteriów (nie uwzględniając nawet ich możliwości). Ważne jest także nasze świadectwo. Nie nakłoniemy dziecka do określonego postępowania, jeżeli sami nie będziemy tak czynić (nie przymusimy np. dziecka do modlitwy, jeżeli nie będzie widziało modlących się rodziców). Są to tylko niektóre problemy poruszane na tym spotkaniu. W rozpalonej dyskusji czas upływał bardzo szybko. Postanowiono więc w przyszłości kontynuować takie spotkania. Ważne jest aby uczestniczyła w nich osoba postronna, pełniąca funkcję rozjemcy, dobrze przy tym, gdy jest fachowcem w omawianym problemie, tak jak w tym przypadku o. Andrzej. Szkoda, że takie spotkania mają niemal konspiracyjny charakter, a brakuje dla nich miejsca w telewizji, radiu, czy prasie. O ich pożytku nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

**Bogdan**

@@@@@@@@@@@@@@@@

### Przeproś brata

Ojciec zwraca się do syna: - *Przeproś Michałku brata za to, że nazwałeś głupim i powiedz, że za to przezywanie żałujesz!*  
- *Bardzo cię Pawelku przepraszam i żałuję żeś jest taki głupi!*

### Widzi wszystko

Trwa lekcja religii. Katechetka pyta Marysię. - *Powiedz Marysiu, kto widzi i słyszy wszystko?* - *Nasza sąsiadka* - odpowiada bez zająknięcia Marysia.

### Jasio rysownik

- *Jasio, co ty rysujesz?* - pyta nauczyciel.  
- *Pieska.*  
- *A gdzie ma ogonek?*  
- *Jeszcze w ołówku!*



## "IDŹCIE I GŁOŚCIE EWANGELIĘ"

Radio "MARYJA" stara się w swojej apostołskiej misji nowej ewangelizacji nie tylko docierać z Dobrą Nowiną do wszystkich zakątków Polski (mimo wielu przeszkód, chociażby braku zrozumienia u Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czego wyrazem jest ostatnia, krzywdząca decyzja dotycząca koncesji). Podejmuje także inicjatywy, aby rozszerzyć krąg ludzi oraz formy oddziaływania społecznego. Jednym ze środków służących realizacji tego celu jest Katolickie Podyplomowe Studium Dziennikarstwa przy Radiu "MARYJA" w Toruniu.



Studium zainaugurowało swoją działalność uroczystą Mszą św. 8 stycznia br., w setną rocznicę urodzin św. Maksymiliana Kolbego, apostoła środków przekazu. Już sam fakt przystąpienia do Komunii niemal wszystkich jego słuchaczy (około 200 osób), świadczył o rodzącej się nowej wspólnotcie. Jednym z głównych celów Studium Dziennikarstwa jest stworzenie wspólnoty świadków Chrystusa, którzy będą głosić Dobrą Nowinę, po opanowaniu warsztatu dziennikarskiego. Mają to czynić nie tylko za pomocą pióra czy mikrofonu, ale nade wszystko własną postawą.

Ci ludzie w różnym wieku i co jest bardzo budujące, ze wszystkich zakątków Polski, poświęcają swój czas, a także pieniądze (i to nie małe w przypadku dojeżdżających z daleka), by móc później służyć innym świadectwem i dobrym słowem. Jest to także dowód na to, iż Radia "MARYJA" słuchają nie tylko ludzie starsi i chorzy. Potrafi ono przyciągnąć także młodych. Aby posługa była skuteczna niezbędne jest profesjonalne przygotowanie. Zadanie to spoczywa na wykładowcach, którymi są pracownicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Akademii Teologii Katolickiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a także radia i telewizji. Zajęcia odbywają się w soboty i niedziele, dwa razy w miesiącu. Warunki na razie są skromne (choć ulegają systematycznej poprawie) co nie ma jednak wpływu na ciepłą, serdeczną atmosferę. Sprzyja jej Msza św. poprzedzająca zajęcia, a także o. Tadeusz Rydzik, inicjator Studium, który zawsze potrafi znaleźć rozgrzewające słowo, czy uścisk, by wlać radość w serca..

To Studium Dziennikarstwa jest wyrazem nowych czasów. Kościół, który ze swej natury jest misyjny, dostrzega potęgę nowoczesnych środków społecznego przekazu. Aby sprawnie i skutecznie obiegała świat Dobra Nowina, potrzebna jest publiczna działalność (w tym także ludzi świeckich Kościoła) przy wykorzystaniu nowoczesnych technik oddziaływania. Kłody rzucające pod nogi chrześcijanom nie będą przeszkodą, jeżeli znajdą się ludzie odważnie i fachowo głoszący prawdy wiary, nadziei i miłości.

**Bogdan**

\*\*\*\*

Na 8 marca

(...) Ubrania, ciuchy, rzeczy zewnętrzne, a tyle mówią o ukrytych światłach kobiecy, o jej stosunku do ciała i duszy, do bliźnich i losu.

Powinnaś więc być świadoma, że jeśli wybierzesz tę czarną, superobcisłą sukienkę, to dasz do zrozumienia jak bardzo ważne dla ciebie jest Twoje ciało, biodra, uda, biust. Rzeczywistość cielesna może przesłonić wszystkie pozostałe, jeśli uznasz, że to ona powinna dominować w komunikacji, nadawanym na temat własnej osoby i nie dziw się, jeśli tylko ona będzie odbierana szczególnie przez męską połowę ludzkości. Niech Cię wtedy nie dziwi ani nie obraża, jeśli będą widzieć w Tobie wyłącznie piękne ciało, a spotkanie uznają za prowokację i propozycję, która ma mieć określony epilog.

Jeśli zaś sukienka będzie Cię bardziej otulać, wzrośnie szansa, że ktoś zauważy także Twoją główkę, siedlisko intelektu, może pomyśli też o sercu, a nawet o duszy. Może wydasz się komuś zachwycającą tajemnicą, więc gorąco zapagnie ją i Ciebie poznać?

Niby tylko sukienka, a wiążą się z nią całe światy. Teraz jest czas wyborów, próbujesz więc różnych rzeczy, do jeszcze innych się przymierzasz. Stoisz przed lustrem, wpatrujesz się w swoje oblicze. Jakie jest, a jakie będzie? Co w Tobie tkwi i co z tego ofiarujesz innym?

Ciotka Teresa siedzi na kanapie i przygląda się dziewczętom, ... Nie chce żeby działały jak płachta na byka i żeby prowokowały chwilowe żądze. W skrytości marzy, że odkryją swoje prawdziwe duchowe piękno i poczują się królewskimi córkami. Zechcą wtedy być pięknym i radością swojego otoczenia i pomogą mu odkryć także swoje lepsze ja. A gdy zostanie odkryte to, co najważniejsze, także cielesność prześwieci blask nieskończoności. (...)

**Ciotka Teresa**

**(Być sobą - nr 1/1994)**

~~~~~  
List do redakcji:

### **Spójrzcie wokół siebie**

W szkole panuje cisza. Od czasu do czasu przerywa ją tupot nóg biegnącego, śmiech lub trzask drzwi. Niestety to wszystko można nazwać tylko ciszą przed zbliżającą się wolnymi krokami burzą. No i faktycznie, przed chwilą "zagrzmiął" dzwonek. Zaczyna się istne PIEKŁO: przepychanka, krzyki, piski, śmiechy i oczywiście wyścigi do szatni. Pod sklepikami aż roi się od pierwszaków, którzy bezradnie starają się dostać do okienka. Drogę im ciągle zachodzą osobniki z klas ósmych, siódmych, a nawet roztrzepane zabijaki z szóstej. Rzucając wulgarnie slogany starają się za wszelką cenę odtrącić, niekiedy zbić małych i zabrać im pieniądze.

Z wielkim wysiłkiem przedostałam się na hol, a tam jedni siedzą przy salami na torbach, drudzy stoją przy parapetach rozmawiając lub "kując". Nagle wpadło na mnie dwóch chłopaków. Mimo zadanego bólu nie usłyszałam błędnego słowa PRZEPRASZAM. Czy ono już wychodzi z "mody"?

Nie zwracając na nich uwagi przeszedłam kilka kroków dalej. Moim oczom ukazało się niezwykle widowisko. Jakichś dwóch dryblasów obkładało drobnego trzecioklasistę. Wokół nich powstało ogromne zbiorowisko gapiów. Wśród nich zabrakło tylko tego, który by stanął w obronie dzieciaka.

W szatni widok aż zapiera dech w piersi. Pełno przeciskających się ludzi, którzy w szatni wyglądają jak dzikie zwierzęta w klatkach. Wyją, drą się na całego. Jacy oni są ważni! Co niektórzy wyglądają tak, jakby dostali szału. Rzucając się na wszystkie strony zrywają kurtki z wieszaków i trzaskają nimi o podłogę. I to ma się nazywać DOBRYM PRZYKŁADEM!?

Oczywiście! Przecież mama kupi nową kurtkę, a dla oszczędności piłkę nożną można zastąpić jabłkiem lub chlebem. Co do tego mam tylko jedno krótkie pytanie-DLACZEGO? Przecież żywność jest po to aby ją jeść, a mama nie może sobie pozwolić na wydatek na nową kurtkę dla syna bądź córki. Powinniśmy szanować otaczających nas ludzi i wszystkie rzeczy. Spójrzcie wokół siebie, a zobaczycie i poczujecie tę gorzką PRAWDĘ.

Anna J.

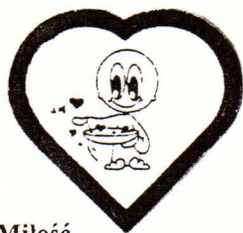


## SZUKAM PRZYJACIÓŁ

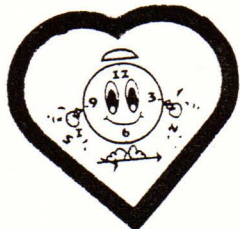
- to temat tegorocznych rekolekcji zimowych dla dziewcząt, zorganizowanych przez Siostry Misyjne, w których uczestniczyły dziewczęta z Oazy Młodzieży. Spotkałyśmy się jak co roku w Laskowicach, w domu Zakonnym Księża Werbistów. Chociaż dom jest duży, uczestniczki przybyły w 150% i dla 100 osób było nam trochę ciasno, ale za to miło ciepło i radośnie.

Nasze rozważania przebiegały w dwóch etapach: najpierw próbowałyśmy nazwać czym jest przyjaźń, potem poprzez ankiety i pracę w grupach, szukałyśmy odpowiedzi "... czy ja jestem w stanie być dobrym przyjacielem?" Takie poznanie siebie, bardzo pomaga w zbliżeniu się i zrozumieniu innych ludzi. W grupie można spotkać bardzo różnych ludzi, nie ze wszystkimi uda się nawiązać życzliwy, zażyły związek, ale sekret na szczęśliwe życie, tkwi właśnie w zjednaniu sobie tak wielkiej ilości przyjaciół, jaka jest tylko możliwa. Ważne jest nabycie umiejętności właściwego oceniania grupy oraz zaskarwienie sobie sympatii tych, którzy są najbliżsi naszym upodobaniom, zainteresowaniom, planom i marzeniom. Istnieje bowiem pewien wzór przyjaciela, którego należy szukać w swoim życiu.

I tu zaczyna się drugi etap naszych poszukiwań. Miłość w przyjaźni prowadzi do światła! Tym, który swoim życiem pokazał, co to znaczy - jest właśnie Jezus! Każdemu znane są Jego słowa: "...nikt nie ma większej miłości, niż ten, kto życie oddaje za swych przyjaciół" (J15,13). A jak rozpoznać tę prawdziwą miłość, wśród tylu różnych wzorów proponowanych przez mass-media, kulturę, sztukę itp.; tego uczy nas św. Paweł w swoim liście do Koryntian - (1 Kor 13,4-13).



Miłość  
łaskawa jest



Miłość  
cierpliwa jest



Miłość  
wszystkiemu wierzy



Miłość  
wszystko znosi

Czas rekolekcji przeminał, to co zaczęło się między nami w Laskowicach trwa i rośnie; z niektórymi spotykamy się codziennie, innym zostają listy i modlitwa, a dla wszystkich zaproszenie na następne spotkanie w kwietniu, na które przybędą również chłopcy. Spotkanie to obejmuje młodzież ze szkół średnich, chcielibyśmy pogłębić temat przyjaźni, zaledwie rozpoczęty, zasygnalizowany. Zapraszamy! A oto parę kartek z pamiętnika uczestniczek lutowych rekolekcji:

"...choć były to tylko trzy dni, udało się naszym animatorom doskonale zagospodarować czas. Przyjechało wiele wspaniałych dziewczyn, panowała atmosfera pełna przyjaźni. Poznawałyśmy Boga, uczyłyśmy się Go kochać przez uczucia miłości i przyjaźni do innych ludzi. Razem świętowałyśmy urodziny i imieniny naszych koleżanek. Dużo śpiewałyśmy, nie zabrakło także humoru. Był wieczorek,

kiedy każda grupa, a było ich siedem, miała za zadanie rozśmieszyć pozostałe. Po tych rekolekcjach czuję się bogatsza duchowo, udało mi się nawiązać jeszcze głębszy kontakt z Bogiem. Myślę, że spełniły się słowa z Pisma św.: "Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie, w każdym położeniu dziękujcie".

Dorota, lat 13

"... Każdy dzień rozpoczynałyśmy modlitwą i śpiewem. Nawet podczas posiłków pamiętałyśmy o Bogu. W skład rekolekcji wchodziła wspólna adoracja i Eucharystia. Najbardziej podobały mi się rozmowy z animatorami. Nie zabrakło filmów na temat przyjaźni z rodzicami i rówieśnikami. Nie żałuję tych spędzonych chwil. Zachęcam do brania udziału w tego typu rekolekcjach, warto!"

Alicja

Kochani młodzi przyjaciele, jak doczytaliście do tego miejsca, to pozwólcie, że powiem Wam coś .

### Takie prawie N I C

"- Powiedz mi, ile waży płatek śniegu? - zapytała sikorka gołębia.

- Prawie nic - powiedział gołąb.

Sikorka opowiedziała wówczas gołębiowi taką historię.

- Odpoczywałam kiedyś na gałęzi sosny, gdy zaczął padać śnieg. To nie była wcale zamieć, padał tylko lekki jak sen - śnieg. Ponieważ nie miałam nic lepszego do roboty, zaczęłam liczyć płatki, które spadały na moją gałąź. Spadło ich 3 765 784. Gdy wolniutko i cichutko spadł 3 765 785 płatek, takie prawie nic, jak to nazwałam - gałąź załamała się... Powiedziawszy to, sikorka odleciała. Gołąb, autorzytet w zakresie pokoju z epoki Noego, przez chwilę pomyślał, a potem powiedział:

- A może brakuje tylko jednej osoby, by cały świat zanurzył się w pokoju i miłości?" A może brakuje tylko Ciebie, by świat był lepszy? Bóg i ludzie czekają!

Pozdrawiam i pamiętam o Was w modlitwie

s. Krystyna SSPs

### Rekolekcje w Laskowicach

Rekolekcje w Laskowicach to wspaniała sprawa.

Bowiem była tam nauka i świetna zabawa.

Nasi animatorzy też byli wspaniali, wszystkich do modlitw gorąco zachęcali.

Siostra Krystynka, zawsze miła i kochana, dodaje otuchy od samego rana.

Siostra Alinka, radosna i wesoła, rozdaje uśmiechy wszystkim dookoła.

Siostrę Mariannę też wszyscy lubili, gorącymi uśmiechami zawsze ją darzyli.

Siostra Dominika, ta nasza wspaniała, po każdym posiłku ze ścierką latała.

Siostrę Cyryle, wielkiego anioła, lubili wszyscy dookoła.

A, brat Andrzej, równy gość, grania na gitarze nigdy nie miał dość.

Braciszek Konrad, to cudowna dusza, wszystkich swym śmiechem umiał rozruszać.

Cała ekipa była wspaniała, o wszystko co dobre, dla nas się starała.

Ludzie wszyscy się lubili i przyjaźnią się darzyli.

Ale nadszedł taki czas, gdy odjechać trzeba wraz.

Wszyscy razem się zegnali, w kwietniu wrócić obiecali.

Ewa - rekolektantka lat 16

### Konkurs biblijny

1. Kim był z zawodu św. Łukasz?
2. Kto powiedział: "Panie dobrze nam tu być?"
3. Do kogo Pan Jezus powiedział: "Córko, wiara twoja uzdrowiła cię?"
4. Które księgi Pisma św. nazwane zostały imionami kobiet?
5. Święty Paweł był:
  - a) cieślą
  - b) znawcą wyrobu namiotów
  - c) rybakim
6. Kto został wybrany na miejsce Judasza?

Termin nadsyłania rozwiązań do redakcji upływa dnia 20 marca 1994 roku.  
Na autorów prawidłowych odpowiedzi czekają nagrody książkowe.



\*\*\*\* *Było Było Było* \*\*\*\*

3 do 6 lutego

Rekolekcje dla dziewcząt (klasy VII, VIII i szkoły średnie) w Laskowicach Pomorskich. (relacja str. 7)

15 lutego

Studenckie ostatki

17 lutego

Spotkanie Koła Synodalnego

18 lutego

Droga Krzyżowa ze św. Franciszkiem w wykonaniu Oazy Młodzieży przy akompaniamencie zespołu ISRAEL.

21 do 23 lutego

Spotkania rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii św.

25 lutego

Misyjna Droga Krzyżowa, przygotowana przez dzieci z Kółka Misyjnego.

Studencka Droga krzyżowa i nocne czuwanie

27 lutego

Msza św. dla Dzieci Specjalnej Miłości

*Zapowiadamy*



Msze święte w naszym kościele



dni powszednie

7.00 \* 8.30 \* 18.30

niedziele i święta

7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

Droga Krzyżowa (w każdy piątek Wielkiego Postu)

Dla dorosłych o godzinie 9.00

Dla dzieci o godz. 17.00 w połączeniu z Komunią św.

Dla dorosłych o godzinie 18.00 przed Mszą św. wieczorną.

Dla młodzieży o godz. 19.30.

Gorzkie Żale (w każdą niedzielę Wielkiego Postu) z kazaniem pasyjnym o godz. 17.00. Są okazją do rozważań wielkopostnych i uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Kazania głosi ks. Grzegorz Kuliński

13 do 16 marca *Rekolekcje dla dzieci*

13 marca o godz. 10.00, 11.30 i 17.00

14 marca o godz. 10.00, 11.30, 13.00, 16.00 i 17.00

15 marca o godz. 10.00, 11.30, 13.00, 16.00 i 17.00

16 marca o godz. 10.00, 11.30, 13.00 i 17.00

Prowadzi ks. Marian Puchała

13 do 16 marca *Rekolekcje dla studentów*

Spotkania o godz. 20.00.

Prowadzi ks. Marian Puchała

18 marca

Misterium o grzechu. Przygotowują animatorzy Oazy Młodzieży.

20. marca o godz. 14.00

Przypada Dzień Wspólnoty Oazy Rodzin, która zaprasza na Droge krzyżową w Dolinie Śmierci. Spotkanie rozpocznie Msza św.

27 do 30 marca

Parafialne Rekolekcje Wielkopostne

Prowadzi ks. Bronisław Kaczmarek

8 do 10 kwietnia

Rekolekcje dla Oazy Młodzieży w Gómej Grupie

Na oścież:

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof

Adres kontaktowy: ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz



**Chrzty**

6 lutego

Daria Szatkowska ur. 18.12.1993

20 lutego

Dawid Marciniak ur. 7.11.1993

Adrian Stawicki ur. 15.11.1993

Sebastian Jelonek ur. 29.11.1993

Bartosz Janowski ur. 4.12.1993

Michał Jabłoński ur. 8.12.1993

Maciej Radwan ur. 23.12.1993

Marta Grzanka ur. 29.12.1993

Sara Pilch ur. 20.01.1994



**Śluby**

12 lutego

Andrzej Nowicki Agnieszka Klessa

Piotr Szopiński Mirosława Szaładzińska

Feliks Kapica Katarzyna Łochowicz

Norbert Najderek Aleksandra Lamparska

Waldemar Dudek Żaneta Turska

26 lutego

Waldemar Chrzaniuk Elżbieta Pertman



**Pogrzeby**

Jerzy Wojtkowiak

ur. 07.02.1951 - zm. 01.02.1994

Zdzisław Grała

ur. 07.08.1956 - zm. 06.02.1994

Halina Stawowczyk

ur. 01.07.1950 - zm. 06.02.1994

Stefan Giłka

ur. 25.10.1919 - zm. 07.02.1994

Wiktoria Kościukiewicz

ur. 10.10.1904 - zm. 17.02.1994

Urszula Schneider

ur. 19.10.1944 - zm. 21.02.1994

Zofia Mikołajczak

ur. 19.09.1906 - zm. 27.02.1994



**Pocztowa skrzynka parafialna**



*Droga Redakcjo!*

W ostatnim numerze *Na oścież* przeczytałam, że można zaproponować imię dla naszego dzwonu. Oto moje propozycje: *Pralati Zygmunt, Nad Doliną*. Pierwsza propozycja uwieczniłaby imię naszego ks. Proboszcza, dzięki któremu zaczęła się nasza Parafia. Druga wiąże się z położeniem Parafii.

Asia G. kl. VIII (Sp 17)

**Zachęcamy do przeczytania:**

J. Osterwalder: "Opowiedz mi o Panu Bogu", tł. Wincenty Łaszewski  
Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1993

"(...)Czary to coś nowego, czego nauczył się Marcin. Niedawno otrzymał na imieniny magiczne pudełko, a w nim cylinder i laskę czarodziejską. Całymi dniami ćwiczył jedną sztukę po drugiej. - *Jezus był największym czarodziejem na świecie, prawda?* - spytał nagle, przerywając na chwilę zabawę. (...)".

Ciekawy i pełen dynamizmu podręcznik dla dzieci, rodziców i wychowawców, których w przygodę wiary wprowadza Marcin. Są to bardzo spontaniczne rozmowy, tak jak spontaniczne potrafią być dzieci, których sytuacja życiowa inspirowała do zadawania pytań. A może taki Marcinek jest w każdym z nas?

s.K.